

# ZAKPRESS



**UMCS**

UNIWERSYTET MIKOŁAJA KOPERNIKA  
W TORUNIU

Kolegium Licencjackie w Białej Podlaskiej

**Miesięcznik Studencki**

**Kwiecień nr 6 / 2011 (XLXVII)**



**Temat numeru:**

*Мартеница -  
bułgarski zwyczaj  
świątowania  
1 marca*

**W numerze:**

*Final konkursu ortograficznego  
Drugi etap III konkursu slawistycznego  
Podsumowanie warsztatów KL UMCS  
Promujemy Kolegium  
Kilka słów o Programie Erasmus  
Przemyslenia – w drodze na zajęcia...  
Opowiadanie – Kijanka*

Kolegium Licencjackie UMCS w Białej Podlaskiej:  
[www.umcsbp.pl](http://www.umcsbp.pl)

Podlaska Fundacja Wspierania  
Talentów:  
[www.pfwf.com.pl](http://www.pfwf.com.pl)

## Wstęp



*M*ijający miesiąc przyniósł sporo wrażeń. Zaczynając od 1 marca, który dla studentów slawistyki wiązał się z radosną tradycją oczekiwania na znak wiosny, a jednocześnie z pożegnaniem mrozów i śniegu. To temat numeru. Marzec – w Kolegium zapanował spory ruch, gdyż najpierw obserwowaliśmy zmagania młodych ludzi w konkursie ortograficznym, a później konkursie slawistycznym. Wszystkie relacje z imprez znajdziecie w Żaku. Najbardziej emocjonującym dniem był ostatni wtorek, w którego atrakcjach brała udział większość studentów. To był Dzień Otwarty..

Przygotowaliśmy również nowe recenzje, dowcipy i opowiadanie. Koniecznie zajrzyjcie na stronę z ogłoszeniami – w maju zaplanowaliśmy I konferencję z cyklu Media a wartości, na którą serdecznie zapraszamy! Bacznie obserwujemy zmieniającą się Białą Podlaskę okiem redaktora Żakpressu – więcej dowiedzie się, czytając AMBA FATIMA, BYŁO I NI MA ... nic ze młyna :) Do Redakcji przyszedł list – konkretniej – e-mail: grono czytelników jest większe niż myślimy (co nas bardzo cieszy) – w odpowiedzi na wiersz Zbigniewa Herberta otrzymałam wiadomość od osoby, która napisała utwór „Przesłanie”, wdając się w polemikę z Przesłaniem Pana Cogito. Zresztą, sami zobaczcie, co dla was przygotowaliśmy. Pozdrawiam serdecznie,

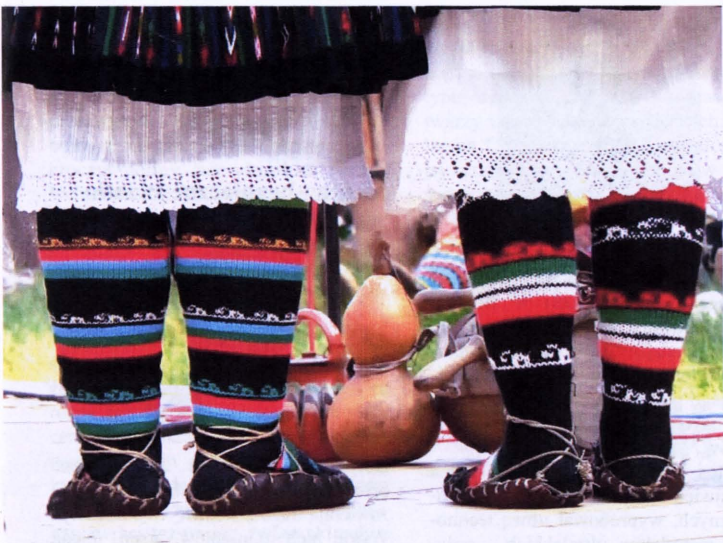
Redaktor naczelna  
Joanna Aleksandruk

## Spis treści

|  |    |
|--|----|
| Echolalie                                    | 3  |
| Ciekawostki                                  | 4  |
| Temat numeru - <i>Mapmehuya</i>              | 6  |
| Podsumowanie konkursu ortograficznego        | 9  |
| Drugi etap III konkursu slawistycznego w KL  | 10 |
| Dzień Otwarty KL UMCS                        | 12 |
| Promujemy uczelnię                           | 14 |
| Erasmus – wielka szansa i wielkie możliwości | 15 |
| Recenzje                                     | 17 |
| Przemyslenia                                 | 19 |
| Opowiadanie – <i>Kijanka</i>                 | 21 |
| Kącik poetycki – odpowiedź na wiersz...      | 25 |
| Humor miesiąca                               | 26 |
| Satyryk contra satyryk                       | 28 |
| Ogłoszenia                                   | 30 |
| Sentencje                                    | 31 |
| Życzenia wielkanocne                         | 32 |

## Echolalie

---



Zrozumiałem, że istnieją ludzie, w których towarzystwie człowiek  
czuje się lepiej, wszystko, co gorzkie przemija,  
a świat rozpromienia słońce.

Hans Christian Andersen *Baśń mojego życia*

## Ciekawostki

### Nietypowy rower



Brytyjskie zakłady eurokoncernu aero-kosmicznego European Aerospace and Defence Group (EADS) w Bristolu wyprodukowały airbike - niezwykley rower, składający się z warstw stopionego nylonu. Technika, która umożliwiła jego powstanie opiera się na zasadzie nakładających się na siebie wydruków.

W ten sposób EADS - jeden z największych koncernów aero-kosmicznych, wypróbował nową technologię materiałów ultralekkich - poinformowały portale New Scientist i EADS.

Technologia, zwana *additive layer manufacturing* (ALM), pozwala tworzyć struktury cienkie i wytrzymałe, np. łopatki turbin silników turboodrzutowych o 65 proc. lżejsze niż wykonane tradycyjną techniką obróbki laserowej materiału.

ALM przypomina nieco wydruk trójwymiarowy. Lasery dużej mocy tworzą z proszku metalicznego o drobnych ziarnach, włókien węglowych lub wzmacnianych tworzyw sztucznych cienką warstwę metalu lub kompozytu. Na tę warstwę nakładane są następne aż do osiągnięcia zakładanego kształtu i grubości zaprojektowanej wcześniej części. (PAP)

### Niezbyt bezpieczne światło



Dotychczas uznawane za przyjazne człowiekowi i środowisku diody LED zawierają dużo szkodliwych substancji. Wśród nich m.in. ołów, arsen, miedź czy nikiel.

Zespół naukowców z Department of Population Health and Disease Prevention UCI, pod kierownictwem dr Oladele Ogunseitan przeprowadził badania sprzedawanych w supermarketach i sklepach motoryzacyjnych diod LED.

Diody te były elementami bożonarodzeniowych dekoracji choinkowych i reflektorów samochodowych.

Według wyników badań, opublikowanych w Environmental Science & Technology, w czerwonych lampkach choinkowych wykryto największą koncentrację składników niebezpiecznych dla zdrowia - poziom ołowiu przekroczył 8-krotnie dopuszczalny poziom, zaś arsenu sześciokrotnie przekroczył normy amerykańskie. W białych diodach LED używanych w reflektorach samochodowych kilkakrotnie przekroczony został dopuszczalny poziom zawartości niklu. Z kolei w zielonych zbyt wiele było związków miedzi.

Arsen i ołów odkryty w tak wysokiej koncentracji w diodach LED może przyczynić się do zachorowania na różne rodzaje nowotworów, uszkodzeń centralnego układu nerwowego, chorób nerek -w tym uremii i chronicznego zapalenia miedniczek nerkowych - oraz wszelkiego rodzaju alergii. Dr Ogunseitana zwraca też uwagę, że lampki z dużą zawartością ołowiu mają słodkawy smak "co może być pokusą dla dzieci, aby potraktować je jak słodczyce". Grozi to poważnym zatruciem.

Z kolei nikiel i miedź w ilościach znalezionych w diodach mogą spowodować ciężkie alergie, uszkodzenia płuc, wątroby i centralnego układu nerwowego.

Według badaczy, szkodliwe związki chemiczne znajdują się w każdej części diod, co dowodzi, że ryzyko związane z kontaktem z nimi występuje zarówno podczas produkcji, jak i użycia czy recyklingu. W przypadku zniszczenia w domu lampy z diodami LED naukowcy zalecają, podobnie jak w przypadku świetlówek rtęciowych starego typu, usunięcie odłamków w masce na twarzy i gumowych rękawiczkach. Jeśli lampa LED zniszczy się poza domem, jej resztki także należy zebrać w rękawiczkach i wyrzucić do kosza na śmieci. Wynikami badań zespołu Ogunseitana zainteresowały się już agencje rządowe USA zajmujące się ochroną środowiska. (PAP)

jesteś  
w dziale **WIEDZA** 

(www.studentnews.pl)

## Artykuły



### Мартеница - bułgarski zwyyczaj świętowania 1 marca

Istnieje wiele pięknych tradycji związanych z wiosną. W Polsce topimy marzanny, aby pożegnać odchodzącą zimę. A czy ktoś z nas zastanawiał się kiedyś, jakie tradycje obowiązują w innych krajach Europy? Studenci sławistyki z naszego Kolegium mieli okazję 3 marca poznać tradycje bułgarskie,

uczestnicząc w obchodach powitania wiosny na UMCS w Lublinie.

Zgodnie z bułgarską tradycją, marzec jest miesiącem nadejścia wiosny. Z tej okazji pierwszego dnia marca ma miejsce ludowe święto połączone z symbolicznym pożegnaniem zimy i powitaniem wiosny. Z tej okazji Bułgarzy obdarowują się wzajemnie czerwono-białymi włóczkowymi galgankami, z których część ma formę laleczek, a inne są w postaci pomponów, bransoletek, plecionek itp.

Wierzy się, że martenice chronią przed chorobami, biedą, złym urokiem, zapewniając długie życie, zdrowie i siły. Coraz częściej „marteniczka” utożsamiana jest z symbolem szczęścia w miłości. Biały kolor symbolizuje czystość i szczerłość, a czerwony – ciepło, przyjaźń i wzajemną miłość.

Istnieje zasada, która określa, w jakim miejscu należy nosić martenickę. Mężatki noszą marteniczki z prawej strony, a dziewczęta z lewej. Kawalero-  
wie noszą martenice z rozplecionymi końcówkami, a mężczyźni żonaci – obcięte do węzła.



Tradycja ta wiąże się z piękną legendą, sięgającą początków powstania państwa bułgarskiego, a więc aż VII w. n.e.. Dotarła ona na Balkany prawdopodobnie wraz z hordami chana Asparucha, założyciela Bułgarii

i podtrzymywana jest do dnia dzisiejszego. Bułgarzy corocznie obdarowują się marteniczkami, które noszą aż do pojawienia się pierwszej jaskółki lub bociana. Wtedy marteniczki wiesza się na gałęziach drzew lub chowa pod kamień. Jeżeli postanowimy schować marteniczkę pod kamień, możemy po pewnym czasie wróżyć czy w danym roku urodzi się dużo zwierząt – na przykład owiec, koni bądź krów. Z tego, co znalezione pod kamieniem wokół martenicy panny wróżą czy wyjdą za mąż w danym roku i jaki będzie ich przyszły mąż. Wniednokrotnie w dniu 1 marca otrzymuje się kilka, kilkanaście, a nawet dziesiątki marteniczek, lecz pozostawić możemy tylko jedną, tą szczególnie piękną lub drogą naszemu sercu.

Szeroko rozpowszechniony jest również inny obyczaj – wybieranie dnia, które

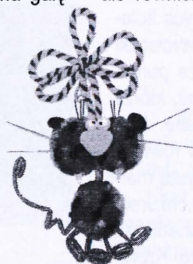
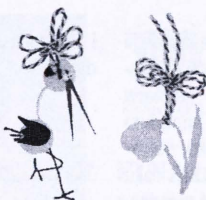
polega na tym, że wybiera się jakkolwiek dzień do 22 marca i po nim poznaje, jaki będzie ten rok. Jeśli dzień będzie wtedy słoneczny - rok będzie dla nas dobry; jeśli będzie padało i pogoda będzie zła - w tym roku czekają

na nas trudności.

Marzec dla Bułgarów jest bardzo wyjątkowym miesiącem, nie tylko ze względu na obchody początku wiosny ale również z powodu ważnego święta narodowego. 3 marca 1878 roku Bułgaria odzyskała

niepodległość po prawie 500 latach niewoli. Podobnie jak w historii Polski, Bułgaria miała w swojej historii lepsze i gorsze okresy. Na mapach pojawiła się w 681 roku, lecz już w 1018 roku po raz

pierwszy utraciła swoją niezależność na rzecz Bizancjum. Dzięki wznieceniu powstania udało się ją oswobodzić i w latach 1185-1396 istniało Drugie Państwo Bułgarskie. W roku 1396 Bułgaria utraciła niezależność i dostała się do niewoli tureckiej.



Bułgarzy w latach niewoli nie zatracili tożsamości narodowej. Po latach Bułgaria odzyskała niepodległość, najpierw jako księstwo w ramach Imperium Osmańskiego, a następnie jako suwerenne carstwo (1908). Aż do 1946 roku na bułgarskim tronie zasiadał władca, który nosił tytuł cara.

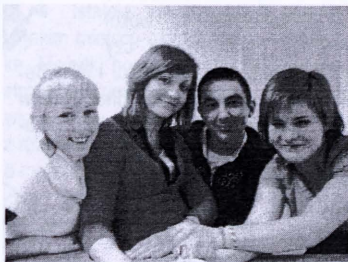
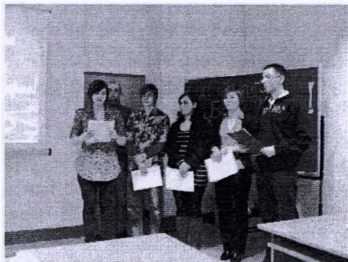
Podczas obchodów święta odzyskania niepodległości i „marteniczek” w Lublinie nasi studenci mieli okazję zaprezentować swoją wiedzę na temat, obejrzeć prezentację ich starszych kolegów z pobytu w Bułgarii oraz z wycieczki po południowej Europie, a także porozmawiać ze studentami z Bułgarii, którzy przyjechali do Polski na wymianę. Studenci naszego Kolegium wzięli również udział w konkursie na najładniejszą marteniczkę. Spośród siedmiu konkursowych marteniczek wygrała marteniczka wykonana przez naszego kolegę, Krzyszka Krawczyka, który w nagrodę dostał czekoladę ☺ Po osłodzeniu atmosfery nie zabrakło bułgarskich piosenek, wielu rozmów i kilku wspólnych zdjęć.

Studenci slawistyki z naszego Kolegium mieli okazję przyrzeć się tradycjom niespotykanym w innej części Europy. Z pewnością od teraz będą obdarowywać się marteniczkami, życząc sobie wszystkiego co najlepsze. A może

i wy wprowadzicie w swoje życie tę tradycję?

M.J.

*Wiecej zdjęć na [www.umcsbp.pl](http://www.umcsbp.pl)*







## FINAŁ KONKURSU ORTO- GRAFICZNEGO



W dniu 17 marca 2011 r. w siedzibie Kolegium Licencjackiego UMCS w Białej Podlaskiej odbył się finał konkursu ortograficznego organizowanego dla uczniów szkół gimnazjalnych przez Wydział Humanistyczny UMCS, Kolegium Licencjackie UMCS w Białej Podlaskiej oraz Podlaską Fundację Wspierania Talentów w Białej Podlaskiej. W finale konkursu wzięło udział 18 uczniów.

**Laureatami konkursu zostali:**  
**I miejsce** – Amelia Kurjaniuk – uczennica Katolickiego Gimnazjum w Białej Podlaskiej,



**II miejsce** – Karolina Lewkowicz – uczennica Publicznego Gimnazjum nr 1 w Piszczacu

**III miejsce** – Jowita Pyl – uczennica Gimnazjum w Rokitnie.

Nagrody (kamera cyfrowa, cyfrowy aparat fotograficzny, cyfrowy dyktafon, książki, pióra, kubeczki i parasole) ufundowane przez Podlaską Fundację Wspierania Talentów oraz Kolegium Licencjackie UMCS w Białej Podlaskiej wręczyła Przewodnicząca Komisji Konkursowej Pani prof. dr hab. Halina Pelc – Prodziekan Wydziału Humanistycznego oraz Pan Tadeusz Pawelec – Dyrektor Kolegium Licencjackie UMCS w Białej Podlaskiej.

Organizatorzy konkursu gratulują wszystkim uczestnikom konkursu, nauczycielom życzą dalszych sukcesów w kształceniu i wychowaniu młodzieży.

*Zobacz zdjęcia na [www.umcsbp.pl](http://www.umcsbp.pl)*



## Drugi etap III Konkursu Słowistycznego



Konkurs Słowistyczny jest przedsięwzięciem cyklicznym, które już po raz trzeci motywuje uczniów szkół ponadgimnazjalnych do zajmowania się fascynującą problematyką słowiańską. Celem konkursu jest szerzenie i popularyzacja wiedzy o krajach słowiańskich, promocja studiów słowistycznych, a przede wszystkim zainteresowanie młodzieży bogatą kulturą krajów wschodniosłowiańskich. Uczestnicy konkursu zdobywają wiedzę związaną ze specyfiką kultury, zwyczajów, obrzędów i sposobów obchodzenia świąt w wybranym przez siebie kraju tj. Białorusi, Bułgarii, Czech, Rosji, Ukrainy, a zatem krajów, których języki można studiować w Instytucie Filologii Słowiańskiej UMCS w Lublinie w Kolegium Licencjackim UMCS w Białej Podlaskiej.

Konkurs odbywa się w dwóch kategoriach, indywidualnej i zespołowej. Z uwagi na duże zainteresowanie konieczne było zorganizowanie trzech etapów przedsięwzięcia. W każdym uczestnicy prezentowali wybrany przez siebie zwyczaj właściwy konkretnemu krajowi słowiańskiemu. Pierwszy etap odbył się w szkołach, bibliotekach oraz ośrodkach kulturalnych. Po lokalnych eliminacjach do kolejnego etapu przeszło maksymalnie trzech uczestników bądź trzy zespoły.

Drugi etap odbył się 18 marca 2011r. w Białej Podlaskiej i Lublinie. Wzięli w nim udział nie tylko uczniowie z Białej Podlaskiej, ale także Janowa Podlaskiego, Wisznic i Kolorówki-Osady. Zgodnie z wcześniej ustalonym harmonogramem komisja konkursowa na czele z Przewodniczącym Komisji, Kierownikiem Zakładu Językoznawstwa prof. Peterem Sotirov'em rozpoczęła eliminacje.

Przedstawionych zostało dziewięć prac, osiem zespołowych i jedna indywidualna. Każdy z uczestników w ciągu 10 minut prezentował wybrany uprzednio temat. Prezentacje rozpoczęły się o godzinie 10, tuż po uroczystym przywitaniu gości. Wystąpienia uczestników charakteryzowały się wysokim poziomem merytorycznym i językowym, w większości uczestnicy posługiwali się językiem rosyjskim. Młodzież opowiadała o tradycjach i zwyczajach zarówno Ukrainy, Rosji, jak i Czech. Perfekcyjnie radziła sobie

ze stresem, omawiając wybrane motywy przed zgromadzonym audytorium. Młodzi ludzie

z ogromnym zapalem i zaangażowaniem objaśniali czym jest Noc Kupały, Masopusty, Maselnica a nawet silna słowiańska przyjaźń. Dwoili się i troili, by ukazać wyjątkowość kultury słowiańskiej.

Podczas gdy komisja konkursowa obradowała nad ustaleniem werdyktu, goście mieli przyjemność wysłuchać wykładu pt. „My bracia Słowianie”, który wygłosiła Zastępczyni Dyrektora Instytutu Filologii Słowiańskiej dr Alina Orłowska.

Najlepsza prezentacja przedstawiona została przez zespoły z I LO w Białej Podlaskiej.

Wszyscy uczestnicy otrzymali pamiątkowe dyplomy.

Final odbędzie się 7 kwietnia w Wisznicach, na który serdecznie zapraszają organizatorzy. Uczestników ostatniego etapu konkursu ocenić będzie Komisja Konkursowa powołana przez Dyrektora Instytutu Filologii Słowiańskiej UMCS prof. dr hab. Feliksa Czyżewskiego.

Ambitną i zdolną młodzież czeka kolejna okazja, by nie tylko pokonać strach publicznego wystąpienia, ale przede wszystkim popisać się sprawnością językową i dużymi umiejętnościami aktorskimi.

J.A.



Więcej zdjęć na [www.umcsbp.pl](http://www.umcsbp.pl)



## Nagrody rozdane - warsztaty KL UMCS zakończone!



KL UMCS w Białej Podlaskiej wspólnie z Wydziałem Humanistycznym, Wydziałem Filozofii i Socjologii UMCS oraz Podlaską Fundacją Wspierania Talentów w Białej Podlaskiej zorganizowali kolejną edycję nieodpłatnych warsztatów skierowanych do uczniów szkół ponadgimnazjalnych. Celem przedsięwzięcia była chęć poszerzenia wiedzy z różnych dziedzin, usystematyzowanie wiadomości przed maturą, a przede wszystkim zachęcenie młodzieży do studiowania i określenia predyspozycji do dalszej edukacji na wybranym kierunku. Zajęcia charakteryzowały się różnorodną tematyką i prowadzone były przez specjalistów z UMCS w Lublinie w budynku przy ul. Piłsudskiego 24.



Jednym z walorów przyciągających uczestników wykładów były atrakcyjne nagrody. Organizatorzy wręczyli każdemu uczestnikowi indeks i zaświadczenie potwierdzające udział w wybranym warsztacie.

Ponadto każdy mógł wziąć udział w konkursie, w którym rozlosowano nagrody: kamerę cyfrową, cyfrowy aparat fotograficzny i cyfrowy dyktafon. W roku akademickim 2010/2011 przygotowano mnóstwo atrakcyjnych warsztatów oraz bogaty cykl wykładów tematycznych. W dniu 18 listopada 2010r. odbyło się pierwsze spotkanie pod tytułem „Analiza dzieła literackiego”, prowadzone przez pracownika Zakładu Literatury Pozytywizmu i Młodej Polskiej UMCS dr Monikę Gabryś. Kolejne spotkania poprowadzone było przez pracownika UMCS w Lublinie z Zakładu Teorii Literatury, dr Annę Trykuszę, „Retoryka – sztuka skutecznego przekonywania” to temat, który przyciągnął młodzież, że ćwiczenia odbyły się w dwóch grupach. Nieco odmienny temat: „Etyka i kultura polityczna”, zaprezentowany został przez pracownika Zakładu Historii Myśli Społecznej dr hab. Jolanę Zdybel 9 grudnia.

Najciekawszym spotkaniem okazał się wykład pracownika Instytutu Filologii Słowiańskiej UMCS mgr Tomáša Typovského, pt.: "Tristatřicetřĩ střĩbných střĩkaček střĩkało přes třĩstatřicetřĩ střĩbných střĩch... český šmieszný, czy straszny ?" poprowadzony 2 lutego 2011r.

Nad poszerzeniem wiedzy radiowej młodzieży czuwała przez dwa spotkania (5 lutego i 10 marca) redaktor Radia Lublin Monika Hemperek. Cykl spotkań bloku dziennikarskiego połączony był z organizacją konkursu na reportaż radiowy „Świat wokół nas”. W dniu 16 lutego uczniowie przybyli na wykład studentki trzeciego stopnia, młodej doktorantki - mgr Moniki Łaszkiwicz, która o „Stereotypie Żyda w polsz-

czyźnie ogólnej i potocznej”. Interesujący okazał się referat wygłoszony przez pracownika Zakładu Socjologii Medycyny i Rodziny dr hab. Włodzimierza Piątkowskiego zatytułowany „Znachorzy i uzdrowiciele w świetle wyników badań socjologicznych”, poprowadzonych 15 marca 2011r.

Jedno z ostatnich spotkań poprowadził pracownik z Zakładu Psychologii Rozwoju i Neurolingwistyki UMCS dr Sylwester Orzechowski, zdrażając uczniom tajniki „Sztuki autoprezentacji”. W dniu 28 marca 2011r. swój wykład poprowadził pracownik Wydziału Filozofii i Socjologii UMCS w Lublinie dr hab. Lech Zdybel - „Czy wiesz co mówisz? Czy rozumiesz co do Ciebie mówią?”

Spotkaniem podsumowującym oraz uroczystym rozdaniem nagród tegoroczne spotkania zakończyły się. Podczas Dnia Otwartego 29 marca 2011r. odbyły się uroczystości związane z zakończeniem warsztatów i finałem konkursu. O godzinie 15. Uczestnicy wykładów i spotkań dostarczyli swoje kupony konkursowe, a organizatorzy rozlosowali nagrody. Uczestnicy jak zwykle otrzymali informatory i gazetki promocyjne. Organizatorzy przedsięwzięcia zapowiadają kolejne atrakcje związane z rozwijaniem zainteresowań i umiejętności młodych białczan.

J.A.

Zobacz więcej zdjęć na [www.umcsbp.pl](http://www.umcsbp.pl)

## Promujemy uczelnię

Przedstawiciele Kolegium Licencjackiego UMCS w Białej Podlaskiej uczestniczyli w kolejnych Targach Edukacyjnych. Nasi studenci odwiedzili miejscowości Losice oraz Siedlce. Uczniowie szkół ponadgimnazjalnych zostali poinformowani o kierunkach, które proponuje Nasze Kolegium Licencjackie jako jednostka zamiejscowa UMCS w Lublinie, a na zakończenie jak zwykle otrzymywali zestaw materiałów informacyjnych.





# erasmus

## Kształcenie w kraju i za granicą – profesor Petar Sotirov o Programie Erasmus

Studiuj, zwiedzaj i zdobywaj doświadczenie. Wielkie szanse, wielkie możliwości – nie zmarnuj ich. UMCS otwiera przed Tobą nowe horyzonty i lepsze perspektywy.

Warunki stworzone przez Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie i Twoje kształcenie w Kolegium Licencjackim w Białej Podlaskiej dają równie nieograniczone możliwości. Uczelnia jest jedną z najbardziej renomowanych w kraju, a szanse jakie daje, powinny dopinguować Cię do działania. Najwięcej bowiem zależy od chęci, zaangażowania i motywacji.

### Czym jest Erasmus?

To program dla uczelni, ich studentów i pracowników. Opiera się na międzynarodowej współpracy szkół wyższych. Jest szansą, która umożliwia wyjazdy studentów za granicę w toku nauki, nie tylko na część studiów, ale również na praktykę. Erasmus stwarza liczne możliwości udziału w projektach z partnerami zagranicznymi. Polska bierze udział w programie od roku 1998/99. Natomiast od 2007/2008r. Erasmus jest częścią programu „Uczenie się przez całe życie”, którego celem jest podnoszenie

jakości oraz atrakcyjności kształcenia, ułatwianie międzynarodowej współpracy i wymiany w dziedzinie edukacji.

Możliwość odbycia części studiów na uczelniach zagranicznych jest dla Ciebie wielką szansą, bowiem otwierają się przed Tobą nowe horyzonty i perspektywy poznania innych metod nauczania w kraju, który Cię inspiruje.

Studiując w naszym Kolegium. Ty również masz szansę na wyjazd. Każdy student, który zaliczył swój pierwszy rok nauki, może starać się o taką wymianę. Wszelkie informacje o procedurach postępowania znajdziesz na stronach internetowych Działu Współpracy z Zagranicą i Koordynacji Programów Międzynarodowych UMCS.

Kwalifikacje studentów na studia w ramach Programu odbywają się na poszczególnych Wydziałach. Informacje o planach możesz znaleźć również u koordynatorów wydziałowych, których listę znaleźć można na stronie UMCS-u.

Program LLP Erasmus studia zagraniczne w roku 2011/2012.

**Zapytałam profesora UMCS Petar'a Sotirova z Zakładu Językoznawstwa Słowiańskiego, jak studenci Instytutu Filologii Słowiańskiej mogą poszerzać swoje możliwości kształcenia za granicą.**

*– Program Erasmus jest programem, który ma na celu ujednoczenie przestrzeni edukacyjnej. Uczestnikami tego programu są studenci, wykładowcy i pracownicy administracyjni placówek edukacyjnych. Studenci otrzymując stypendium mają możliwość odbycia studiów (jeden lub dwa semestry)*



*na wybranej zagranicznej uczelni, gdzie mogą uzupełnić swój program, poznać inny system nauczania, nawiązać pożyteczne kontakty. Ponadto mogą odbyć ferendę biblioteczną, poznać lepiej język, kulturę i obyczaje wybranego kraju. Wyjazd kształtuje pożyteczne cechy charakteru, jak umiejętność radzenia sobie w nowym miejscu, radzenie sobie w grupie jednocześnie nawiązując przyjaźnie. Program daje możliwość zaproszenia wybitnych wykładowców do naszych jednostek edukacyjnych, co jest szansą dla naszych studentów, by nie ruszając się z miejsca – mieli możliwość poznać znakomitych wykładowców. Instytut Filologii Słowiańskiej ma zawarte jedenaście umów z zagranicznymi uczelniami (w Bułgarii, Estonii, Litwie, Łotwie, Austrii, Belgii, Niemczech). Grupa slawistyki z Kolegium Licencjackiego profilu bułgarystycznego mają okazję pojechania do wybranej z czterech bułgarskich uniwersytetów: w Sofii, Wielkim Tyrnowie, Płodiwie, (filia Smolan) i Błagoewgradzie. - mówi prof. Petar Sotirov.*

Wyjazd zakwalifikowanych studentów jest finansowany z budżetu Unii Europejskiej. Wysokość stypendium zwykle jest uzależniona od wysokości kosztów utrzymania się dla kraju docelowym, ale studenci mogą się starać o dofinansowanie z innych źródeł, np. fundacji czy instytucji państwowych i samorządowych. Ze stypendium otrzymanym na uczelni macierzystej uczestnicy Programu Erasmusa pokrywają koszty pobytu na uczelni zagranicznej (dojazd, zakwaterowanie, wyżywienie), natomiast uczelnia przyjmująca ma obowiązek zapewnić nie-

odpłatni dostęp do świadczeń edukacyjnych, w tym do procesu dydaktycznego, bibliotek i Inn.

Studia podjęte na uczelni dają doskonałą szansę wyjazdu, poznania języków i kultury na zagranicznej Uczelni. Dzięki programom edukacyjnym realizowanym przez UMCS z uczelniami zagranicznymi masz możliwość realizowania semestralnych w kraju, do którego zapragniesz pojechać.

*- Od lat studenci, którzy korzystają z wymiany, wracają do nas pełni optymizmu i zadowolenia. Opowiadają czego się nauczyli będąc na Erasmusie, jakie mieli przygody i jakie zdobyli doświadczenia. Większość z nich zdołało nawiązać międzynarodowe przyjaźnie, które podtrzymują do dziś. Będąc za granicą, poszerzają wiedzę dotyczącą kultury naszych sąsiadów. Zbierają materiały do swoich prac dyplomowych, które zwiększają ich szansę na rozwój naukowy – z uśmiechem opowiada profesor.*

Ponad 90% studentów poznaje języki, nie tylko na uczelni w kraju, ale także w czasie pobytu za granicą. Ma to bardzo duży wpływ na wiedzę ogólną, którą zdobywają poprzez takie wyjazdy. Większość stypendystów Erasmusa po powrocie z zagranicznej uczelni wyznaje również, że pobyt tam miał na nich bardzo pozytywny wpływ w aspekcie psychologiczno-wychowawczym, np. że dzięki jemu stali się bardziej samodzielni, odpowiedzialni i walecznymi, z bogacił swoją osobowość i poszerzyli swoje spojrzenia na



świat. Tak twierdzi np. Magdalena Demianuk, która przebywała na Uniwersytecie Południowo-Zachodnim w Błagoewgradzie, Bułgaria: „Wyjeżdżając poznaje się nie tylko kraj, w którym ma się mieszkać, jego kulturę i odmienne zwyczaje, tamtejszy system studiowania i innych zaków... Kto sam tego nie doświadczył, nie będzie w stanie zrozumieć, ile informacji musi przyswoić, formalności dopełnić i barier przełamać nawet najbardziej komunikatywny i zaradny student „na obczyźnie”. Jednak dzięki temu człowiek zaczyna bardziej, ufać swoim umiejętnościom i możliwościom a to niewątpliwie procentuje na przyszłość.”<sup>1</sup>

Serdecznie zachęcamy do wzięcia udziału w Programie Erasmus.

J.A.

erasmus

erasmus

erasmus



## RECENZJE

### Stasiak, Pół żartem, pół serio



To taka płyta, na którą nie czeka się z wypiekami na twarz, a gdy już wyjdzie, to nie jest żadnym przełomem. Jest w niej jednak coś, co każe wrócić przynajmniej kilka razy, by znów

posłuchać błyskotliwych spostrzeżeń autora, podanych na bardzo fajnych bitach.

Stasiak w mojej świadomości do niedawna funkcjonował jako najślabszy z członków ekipy 2cztery7. Najślabszy, jednak nie słaby ma się rozumieć. Tą produkcją udowadnia, że potrafi wziąć na siebie ciężar całego materiału i stworzyć coś bardzo ciekawego, jednocześnie okraść wszystko alkopoligamiowym klimatem.

Ta płyta jest dokładnie taka, jak głosi jej tytuł. Autor potrafi puścić oko w kawałku o modnym ostatnio stylu ubierania typu *vintage*, by zaraz potem nawijać o odpowiedzialności, jaką człowiek musi ponosić za swoje słowa. Raper żongluje tematami: słuchacz znajdzie min. folow up do Stanisława Barei, kawałek o efekcie jojo, czy bardzo gorzki w swojej wymowie numer

*Księżniczki*. Płyta jest bardzo dobrze napisana. Nie brakuje celnych porównań, metafor, czy aluzji do popkultury. Do tego dochodzi poczucie humoru sympatycznego Warszawiaka. Nie jest to może jeszcze poziom Łony, ale Stasiak jest na najlepszej drodze, by stać się drugą siłą w polskim, humorystycznym hip hople. Jednak jak płyta, to i muzyka. Różni producenci, różne klimaty, ale jednak spięte wspólnym pierwiastkiem. Bity są na tej płycie ilustracją do tekstu, nie znajdziemy więc imprezowych hulaczy, czy jakis ciężkich bębnow. Najlepszym

wg mnie podkładem jest ten, ze skądinąd najlepszego na płycie utworu *Kombinator Stasiak*. Należy jednak oddać, że melodia cykającego intro jest bliźniaczo podobna do tej z kawałka Eminema *The Real Slim Shady*. Ufam jednak, że jest to tylko zbieg okoliczności.

Na koniec pozostaje mi zachęcić do sprawdzenia płyty. Dla tych, którzy traktują muzykę jako hobby i sposób na umilenie sobie np. czekania na autobus. Dla ludzi ciekawych, pogodnych i pozytywnie nastawionych do życia. Piątka.

M.W.

## PRZEMYŚLENIA

### AMBA FATIMA, BYŁO I NI MA...



Wracając któregoś dnia z zajęć z naszego Kolegium, zauważyłem, że strasznie się kurzy koło „ekonoma”. Pomyślałem sobie, że albo coś się pali, albo ktoś robi duży remont. Przeszedłem przez światła i mnie замуrowało! Zaczęli burzyć stary młyn... To już było totalne przegięcie, wszystko w tym mieście chyba wyburzą. No dobra, może jednak nie zastępujemy na dyskotekę jaka miała być w tym budynku, ale co teraz będzie na jego miejscu? Najlepszym źródłem oczywiście okazały się gazety. I tu niemiłe zaskoczenie, ma powstać nowy sklep... Jaki? Tego nie wiadomo. Sklepy tu, sklepy tam, wszędzie gdzie człowiek głowę obróci - jakiś sklep. Nie za dużo tego? Kto tam będzie kupował jak i tak w Białej takie bezrobocie? Każdy z pewnością liczy na otwarcie granicy z Białorusią. Czas pokaże, czy to będzie aż takie docho-

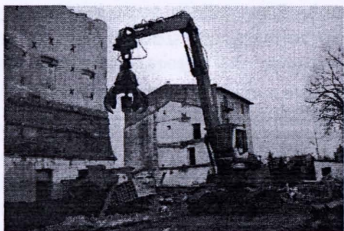
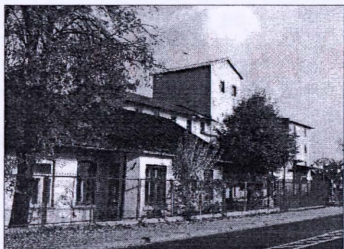
dowe. Sięgnijmy pamięcią parę lat temu. Co jeszcze z naszego miasta zniknęło na zawsze? Miejscowi na pewno pamiętają drewniany domek przy ulicy Sitnickiej (obok dzisiejszego sklepu meblowego Barzyńscy) przy wlocie z ul. Artyleryjską. Stał tam charakterystyczny tzw. witacz „Witamy UE”. Chłuba i promocja naszego miasta ☺ Dalej, co pozostało ze „starego szpitala”? Oprócz zabytkowej oficyny, którą przejął Caritas, tylko gruzy. Niewiele osób pewnie pamięta drewniane domki przy ul. Narutowicza. Co prawda rozwalały się już, ale wystarczyło trochę odpowiedniej „ręki” do tego i byłoby pięknie. Tylko pa-trzeć, jak zburzą nasz „skansen” przy skrzyżowaniu Piłsudskiego i Garncarskiej, wtedy nic nam nie pozostanie z dawnych czasów. Drewnianego mostku na Krznie przy ul. Droga Wojskowa to już chyba lepiej nie wspominać, dobrze, że chociaż jest ten betonowy. Chyba bym bardzo zgrzeszył gdybym nie wspomniał o naszym białskim Placu Wolności.

W okresie letnim zawsze pojawiała się przepiękna fontanna, ozdabiająca centrum miasta. Jaką teraz mamy fontannę? Brudną, śmierdzącą w której kąpią się psy i bezdomni, a o bawiących się w niej dzieciach nawet nie udzielę komentarza. Gdy sięgnę pamięcią do lat mojej młodości, przed moim blokiem zamiast pawilonu handlowego przy ul. Terbelskiej stał wielki parking. W sumie nie był nikomu potrzebny, bo tych samochodów było niewiele, a teraz w niektórych gospodarstwach domowych są po 2 auta! Obecnie taki parking obecnie to byłby osiedlowy rarytas, bo jw tej chwili odbywa się bitwa na miejsca. Oczywiście panuje zasada, kto pierwszy ten lepszy, latem pół biedy, a zimą, ja odśnieżę a jakaś ciapa zaparkuje na to miejsce, kto by się nie zdenerwował, delikatnie mówiąc. Ale idźmy dalej. W miarę upływu czasu w Białej było sporo łąk. Jadąc autobusem, można było stwierdzić, że z miasta wjeżdża się na wieś i znowu do miasta. Teraz już możemy o tym zapomnieć, stoją oczywiście bloki i... sklepy! Pięknie się rozbudowujemy, aż do samego dna... Jedno co się w tym mieście zmieniło na dobre, to Rywał nie straszący epoką, dom strażaka zamienił się w przepiękną restaurację z hotelem, dawne budynki Biaweny odzyskały blask i nowe światło, przeistaczając się w placówkę oświatową. Możecie mi jeszcze uświadomić co jeszcze zmie-

niło się na lepsze, bo coś mogłem niechcący pominąć...

K.K.

Zdj. [biala.podlaska.pl/aktualnosci](http://biala.podlaska.pl/aktualnosci)



## OPOWIADANIE:



### \_ Kijanka \_

Znacie te bujdy o potworach, czających się pod łóżkiem, prawda? Kiedy tylko zgasicie światło i wtulicie się w poduszkę, paskudztwa wylażą. Drapią olbrzymimi pazurami kołdrę, skrzypią niedomkniętymi drzwiami. Przejmują kontrolę nad nocną lampką, każąc żarówce migać co chwilę pozostającym na skali widoczności i trwającym ułamek sekundy błyskiem. Nadają swoją okropną postać znajdującym się w pokoju przedmiotom. Biorą we władanie blade, padające zza okna światło księżycza i sterują nim tak, by rozłożyło na ścianach przerażające cienie. Mnóstwo dzieciaków zmagало się z potworami niemal co noc. Wielu z was na pewno również. A może nawet zmagacie się nadal?

Mój potwór jest inny. Nie czeka na mnie pod łóżkiem ani w szafie. Nie wykorzystuje mojej wyobraźni przeciwko mnie – tak mi się przynajmniej wydaje. Zresztą, mam już szesnaście lat, z tych bajek dawno

wyrośłem. To, co nawiedza mnie nocami, jest w mojej głowie. To nie obrażnia, jestem pewien. Czasami go czuję. Za dnia wierci się gdzieś pomiędzy prawym okiem a uchem. Sprawia mi wtedy ból. Czuję, jakbym miał w sobie mysz, która wydrapuje w moim mózgu norę tuż za skronią.

Nie boję się go. Czuję jedynie lęk przed tym, co ze mną robi. Wieczorami, kiedy kładę się do łóżka, zaczyna ze mną rozmawiać. Ma dziwny głos. Krzyczy, próbując przebić się przez wściekły szum fal brzmiących jak niezaprogramowany telewizor. Nie jest to jednak krzyk dyktowany gniewem, to raczej usiłowanie za wszelką cenę być dla mnie zrozumiałym, nie dać się zagłuszyć szumowi.

Mówi o sobie i o mnie - o tym, że mieszkamy razem w mojej duszy i często prosi, bym go stamtąd nie wyganiał. Wiem, że był ze mną zawsze. Wszedł w moją głowę, gdy byłem jeszcze płodem. Wpełził pepowiną jak kijanka. Teraz jest maleńką żabką, gniezdzącą się w korze mózgu. Nigdy nie powiedział, dlaczego we mnie jest, ani czy ma zamiar kiedyś sobie pójść. Moja kijanka ma własny świat, do którego należy, i do którego wraca, kiedy śpię. Zabiera mnie tam ze sobą i wędrujemy razem wielką, szarą pustynią. To właśnie tego się boję – świata, który odwiedzamy. Wiatr rozwiewa tam kurz i popiół, hulając po bezkresie pustynnej przestrzeni.

Niebo jest zawsze brunatnosiwe, jakby spowite dymem palących się opon.

Jedyne, co żyje w tym świecie, to dziwne owady, które nazywam żukami. Ogromne – wielkości pięści, o grubych pancerzach. Spotykam je bardzo rzadko, częściej widuję ich zwłoki – wysuszone pancerze przysypane popiołem. Zastanawiam się zawsze, skąd się tam wzięły i dlaczego tak wiele z nich umiera. Mój towarzysz mówi, że tak naprawdę nie istnieją. Tłumaczy, że widzę je, bo bardzo chcę widzieć, chcę zobaczyć życie w tym pustym świecie. To prawda, doskwiera mi ta martwa pustka, czuję się w niej źle. Gdzie bym nie szukał, wszędzie smutek i nieistnienie. Nawet ja tam nie istnieję. Jestem oczami. Jestem wzrokiem.

Kiedy pytam potwora, dlaczego ciągle tu wracamy, odpowiada, że tęskni za tym miejscem. Urodził się właśnie tutaj i choć nie zostało już nic poza popiołem, ciągle chce tu przebywać. Choć gdy jestem tam, wydaje mi się, że błądzimy bez celu, czuję, że on czegoś szuka.

To oczywiste, że nikt mi nie wierzy. Nawet nie wiecie, jak twardo potrafią stąpać po ziemi ci, którzy deklarują wiarę w bóstwa, święte duchy i nadprzyrodzone siły sprawcze. Kiedy mówię o moim potworze, cała ich wiara przysyka i obraca się w nicość. Całe życie spędzają w przekonaniu o istnieniu świata niematerialnego, lub po prostu innego niż ten, w którym żyjemy, a jednak kiedy dają świadectwo istnienia

czegoś w tym rodzaju – zostają wariatem. Dzieciakiem, który naoglądał się filmów. Szczeniakiem, któremu krwawe gry komputerowe zamazują rzeczywistość. Puste, zdegradowane emocjonalnie pokolenie to ja.

Psycholog? Psychiatra? Oczywiście, wszystko było. Jak myślicie, z jakim efektem? Jasne – z tak oczywistym, że nawet nie ma potrzeby go opisywać. Wiedzą, wierzą, rozumieją. Po pełnej wiedzy, wiary i zrozumienia rozmowie wychodzę z gabinetu a wchodzi rodzice. Przebywają tam prawie tak długo jak ja. Naturalnie, próbuję podsłuchiwać. Ze specjalistą od mojej głowy zawsze jednak rozmawiają szepciem. Wiedza, wiara i zrozumienie zostają im przekazane w postaci recepty na nowe leki oraz są mi później udowodniane poprzez skrupulatną kontrolę gier, filmów i muzyki, z którymi mam styczność.

Ziemia, w której rośnie mój ulubiony kaktus, jest już pełna małych, białych pigulek. Nie jestem czubkiem!

Pewnego razu wędrowaliśmy jak zawsze przez pustynię. Poprosiłem moją kijankę, byśmy podążyli za żukiem. Długo szliśmy jego śladami. Sunął po ziemi wolno, ale pewnie. Owad wyraźnie znał cel swojej drogi. Doprowadził nas do miejsca, gdzie ziemi nie przykrywał już popiół – była naga, twarda i popękana.

Zobaczyłem w oddali coś wysokiego, sterczącego z ziemi. Żuk zmierzał właśnie tam, a więc my również. To, co ujrzałem, kiedy dotarliśmy na miejsce, wzbudziło we mnie przerażenie, jakiego nigdy dotąd nie czułem. Wcale nie największe, jakiego doświadczyłem, ale po prostu inne.

Wystający z ziemi obiekt okazał się szubienicą. Stryczek kołysał się na wietrze, zdawało mi się, że stare drewno cichutko skrzypi. U stóp śmiertelnego masztu siedziała zgarbiona postać i ogrzewała dłonie przy dogasającym ognisku. Płomień dawała ziemia. Nie było żadnego drewna, czy chociaż odrobiny chrustu. Ogień płonął wprost z poznaczonej bruzdami, wysuszonej gleby. Człowiek ten – a może nie człowiek – był ubrany w niemożliwie podarte szmaty, okręcony nimi na podobieństwo mumii egipskiej, jednak luźno na tyle, że materiał fałdował się, a niekiedy opadał swobodnie. Skóra zdawała się tak zniszczona, że trudno było dostrzec czy to jeszcze ona, czy już poszarpane odzienie.

Zauważyłem, że dookoła szubienicy krąży wiele żuków. Na niebie zaś pierwszy raz ujrzałem ptaki. Całe czarne, ale niewielkie – zbyt małe, by być krukami, lub chociaż wronami. Kiedy mumia wydawała z siebie pojedyncze i krótkie warknięcia, zawsze jeden z żuków rozpościerał pancerne skrzydła i wzbijał się w powietrze. Kiedy udawało mu się upolować ptaka, wracał na ziemię i oddawał mumii zdo-

bycz. Postać wybierała z niewielkiego stosu dwa patyki. Chudymi, wysuszonymi palcami wypruwała z resztek ubrania nić i związywała nią patyki w taki sposób, by utworzony z nich krzyż przypominał literę „X”. Brała wtedy upolowanego ptaka i ukreślała mu głowę, poczym nicią nawleczoną na długą, drewnianą igłę mocowała ptasie skrzydełka na ramionach krzyża, przebijając je igłą na wylot.

Patrzyłem w milczeniu ze swym towarzyszem, jak upiór tworzy przy ognisku rząd skrzyżowanych patyków. Mały, przerażający ptasi cmentarz. Wtedy brudnożółte ślepie spojrzały na mnie i zamarłem w bezruchu. Patrzyły tak i patrzyły, hipnotyzowały mnie i odbierały wolę.

Nastał ranek. Obudziłem się wypoczęty, jakbym spał zupełnie spokojnym, zdrowym snem. Jak gdyby nie było kijanki, jej świata, żuków. Jakbym nigdy nie widział mumii siedzącej pod szubienicą. A jednak widziałem. Byłem tam, wiem o tym doskonale i pamiętam wszystko ze szczegółami. To była wiadomość dla mnie. Wiadomość, której treści nie rozumiałem, a mimo to wiedziałem, czego dotyczy. To mówił świat mojego potwora.

Choć nie padło ani jedno słowo, to żółte  
oczy przekazały mi wszystko. Przekaza-  
ły wezwanie.  
Podnoszę się z łóżka i idę do okna,  
gdzie na parapecie stoi kaktus. Wydłu-  
buję tabletki i oczyszczam je  
z ziemi. Polykam, popijając wczorajszą  
herbatą. Wszystkie, co do jednej. Trzy-  
dzieści pigulek – ostatni miesiąc mojego  
szaleństwa. Wracam do łóżka  
i czekam na ból.

Otwieram oczy. W sali szpital-  
nej leżę sam. Przez dłuższą chwilę ob-  
serwuję rurkę kroplówki. Patrzę, jak  
złośliwie pompuje we mnie życie. To  
nic. Nie wszystko jeszcze stracone.  
Czuję się na tyle silny, by wstać. Odłą-  
czam kroplówkę  
i wymykam się z sali. Mam szczęście –  
chwilowo pokój pielęgniarek jest pusty.  
Nie potrzebuję zbyt wiele czasu, by zna-  
leźć strzykawkę. Wracam, niezauważo-  
ny. Siadam na brzegu, wydjmuję z kie-  
szeni piżamy swój łup. Pociągam za  
tłok strzykawki, otwieram korek w wen-  
flonie i wkładam ją. Naciskam tłok.  
Nie pamiętam już, kim byłem. Nie ro-  
zumiem tego, co we mnie było, ani wi-  
zji, które miewałem. To już i tak teraz  
nieistotne. Jestem kijanką. Pełzną pę-  
powina, by zagnieździć się w mózgu  
i tkwić tam niczym mała żabka.

Ł.N.

## Organizacja:



**SEMESTR LETNI od 14 lu-  
tego do 30 czerwca 2011 r., w tym:**

**1) okres zajęć dydaktycznych – od 14  
lutego do 20 kwietnia 2011 r.**

**2) wakacje wiosenne – od 21 do 27  
kwietnia 2011 r.**

**3) okres zajęć dydaktycznych – od  
28 kwietnia do 3 czerwca 2011 r.**

**4) letnia sesja zaliczeniowo-  
egzaminacyjna\* – od 4 do 30 czerw-  
ca 2011 r.**





## KĄCIK POETYCKI

(...)

**W ostatnim numerze przedstawiliśmy wiersz Zbigniewa Herberta „Przesłanie Pana Cogito”. Niedawno otrzymałam wiadomość mailową od osoby, która napisała wiersz "Przesłanie" w odpowiedzi na ten wcześniejszy... Adrian, bo o nim piszę, udostępnił nam swój utwór do publikacji...**

**redaktor naczelna**

---

### *Przesłanie*

Do ciebie mówię, powstań i walcz,  
Zapomnij historię, na jej grobie tańcz.  
Nie po to ocalałeś, żeby się zakochać,  
Musisz dać świadectwo, jak słowa pro-  
roka!

Wzrok sokoli weź od Homera,  
Niech jak Odysa cię wiezie galerą!  
Zapomnij o bogach, o sobie i o podróży  
Błyszczący jest cel, któremu służysz.

Szukaj przyjaciół - szpicłów, katów, tchó-  
rzy,  
Z nimi cię podróż nigdy nie znuży...  
Oni ci pogrzeb wyprawią i rzucą grude

A sroka wyśmieje twe życie - wieczną  
uludę.

Lecz wcześniej nie gódź się z bogiem,  
którego nie ma,  
To z królem i świtą pogodzić się trzeba.  
Ty jesteś trybik w zegarku jak cegła w  
murze.

Ktoś cię zastąpi, to wszystko musi trwać  
dłużej....

Bądź wierny idei, idź w innych imieniu,  
Idąc zapomnij o swoim sumieniu.  
Słuchaj jak do marszu gra mandolina  
Drakona, Nietzchego, Hitlera, Stalina...

Nie możesz być słaby, zabij swe serce,  
To czego potrzeba to twoje ręce,  
One pracują, bo wielki jest plan;  
Osiągniesz cel i będziesz jak pan...

Rockefeller i Lenin to bracia rodzeni,  
Oni wiedzieli, co w życiu się ceni...  
Bądź wierny, idź, po trupach do celu,  
Lecz spiesz się, bo wrogów masz wielu!

Wspinaj się mężnie, na szczyt złotej gó-  
ry,  
Co sięga wyżej niż zwykle chmury...  
A kiedy w końcu będziesz bogaty,  
Może zrozumiesz,  
Że życie swoje sprzedałeś na raty.

Adrian Nitek

## Humor miesiąca



- Badam pana i badam, ale wciąż nie mogę dojść przyczyny pańskiej dolegliwości. Przypuszczam, że to alkohol...  
 - Dobrze, panie doktorze, przyjdę kiedy pan doktor wytrzeźwieje.

Przychodzi blondynka do fryzjera i mówi:  
 - Proszę mnie ostrzyć, ale nie może mi pan ściągnąć walkmana, bo umrę.  
 Fryzjer strzyże, ale w pewnym momencie trąca słuchawki, które spadają.  
 Blondynka umiera. Fryzjer podnosi strącone słuchawki i słyszy:  
 - Wdech, wydech, wdech, wydech...

Trzech myśliwych przechwala się kto dzi więcej zwierzyny upolował. Pierwszy mówi:  
 - Ja upolowałem niedźwiedzia!  
 Drugi:  
 - Ja upolowałem 100 zajęcy!  
 Trzeci:  
 - A ja upolowałem 10000 nopleasów!  
 - Nopleasy? Co to takiego?

- Nie wiem. Po prostu biegały i krzyczały "No, please!"

W mieszkaniu dzwoni telefon. Kowalski, ojciec trzech dorastających córek podnosi telefon.

- Halo, czy to ty żabciu? - słyszy w słuchawce ciepły baryton.  
 - Nie, przy telefonie właściciel stawu.

- Mężczyzna w złotych slipkach ma natychmiast opuścić teren pływalni - wrzeszczy ratownik.  
 - A dlaczego mam wyjść?  
 - Bo pan sika.  
 - Wszyscy to robią.  
 - Ale tylko pan z trampoliny.

Matka krzyczy na córkę:  
 - Zabraniam ci wracać tak późno do domu. Masz dopiero 17 lat. Ja w twoim wieku...  
 - Wiem, wiem. - przerywa córka - Siedziałas stale w domu... bo ja miałam pięć miesięcy...



Na jednym z wielu egzaminów pułkownik pyta żołnierza:

- Podchorąży, ilolita jest lufa?

Podchorąży:

- Jednolita.

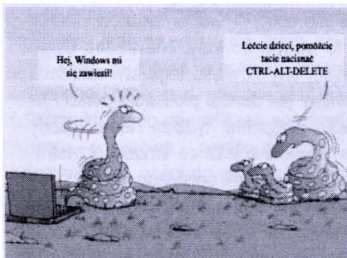
Pułkownik:

- Zaliczone.

Eskimos ciągnie na sankach lodówkę. Widzi go drugi i pyta:

- Po co ci ta lodówka, jest minus 20 stopni?

- A niech się dzieciaki trochę ogrzeją.



Grają dwie kaczki w okręty:

- H5N1

- Trafiony, zatopiony!

Do celi wchodzi nowy, młody, więzień. Od razu z łóżek wstaje gromada recydywistów. Tatuaze na szyjach, podkreślone oczy, kropki, ogolone głowy, blizny, przekrwione oczy itp. Jeden z nich podchodzi do przerażonego gościa:

- Grypsujesz?! - pyta zachrypniętym głosem.

- Proszę Pana - odpowiada młody - ja w życiu jeszcze żadnej gry nie zepsulem!

Misiu z zajączkiem siedzą w jednej celi. Misiu siedzi w kącie, a zajączek cały czas biega.

- Misiu uciekajmy stąd, oni nas zabiją!

- Zajączku usiądź sobie, jesteś ze mną, nic ci nie zrobią.

Zajączek jednak po chwili wstaje i znów chodzi.

- Misiu uciekajmy, oni nas zabiją!

- Zajączku uspokój się i siadaj.

Zajączek siada. Otwierają się drzwi i do celi wchodzi wielbłąd. A zajączek:

- Misiu uciekajmy, zobacz, co oni zrobili z tym koniem!

Mały mol po raz pierwszy wypuścił się w samotny lot po pokoju. Wyleciał z szafy, zrobił rundkę i wrócił na płaszczyk.

Stary mol pyta:

- I jak poszło?

- Chyba dobrze... Wszyscy klaskali!

Zaginął pies,

Trzy łapy, ślepy na jedno oko, brak prawego ucha, złamany ogon, ostatnio wykastrowany.

Wabi się Szczęściarz.....

Sędzia do skazanego:

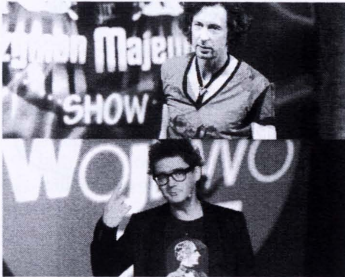
- Za co pana aresztowali?

- Za konkurencję.

- Przecież za to się nie karze.

- Tak, ale ja robiłem takie same banknoty jak mennica państwowa.

## Satyryk contra satyryk. Wojna śmiechu?



Polakom przypisuje się specyficzne poczucie humoru. Jedni potrafią kontrolować euforię, podczas gdy ci drudzy zalewają się łzami w trakcie poważnych, naukowych konferencji.

Na warsztat bierzemy dwóch satyryków: Szymona Majewskiego i Jakuba Wojewódzkiego. Przyjrzyjmy się, jak rysuje się przyszłość polskiego poczucia humoru.

Zacznijmy od Szymona. Polski dziennikarz, showman, od lat budzi zachwyt swoim programem „Szymon Majewski Show”. Szuka szaleńców, parodiuje tych, którzy nawiną się na plan „Rozmów w tłoku”.

Jakub Wojewódzki – także dziennikarz i showman, kojarzony z kontrowersyjnymi wypowiedzi i zachowań w autorskim talk-show. Juror programu „Mam talent!”. On niewątpliwie go ma.

Dwóch całkiem podobnych, a jednak tak różnych publicystów. Który z nich włada mocą bawienia „jutrzejszej” Polski? Przed kim rysuje się lepsza przyszłość? Każdy powinien wiedzieć, że obaj panowie niezbyt „mają się ku sobie”. Konflikt interesów – wojna światów. Mamy na to twarde dowody. Nie trzeba długo szukać, aby dowieść tego stwierdzenia. Bowiem, jak donosi plotkarski portal Pudelek, niespełna tydzień temu, kiedy krew Polaków jeszcze wrzała przestraszonym po tragedii polskiego samolotu w Smoleńsku, pojawiły się kontrowersyjne komentarze. Kuba Wojewódzki nazwał Szymona „tchórzem” za to, że Majewski dopuścił się z parodiowania polityków w swoim programie. Kontratak ze strony Majewskiego był natychmiastowy, dziennikarz odpowiedział, że nie bawi go kpienie z ofiar tragedii. Oczywiście to tylko kwestia gustu. Kuba wraz z Michałem Figurskim bez skrępowań „pojechał” w Radiu Eska po całości.

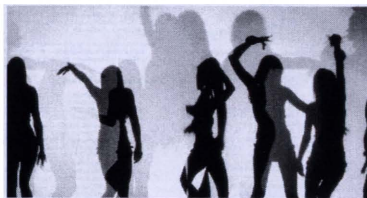
W czasie nagrania zabrzmiała piosenka o trupach i wolnych miejscówkach na Wawelu. Internauci nie są obojętni. Posypały się komentarze w stylu „ostro, wyluzujcie!”. Szymon Majewski prowadzi program „Rozmowy w tłoku”. W nich, często nabija się z polskich polityków. Jednakże potrafi zahamować potok słów, jeżeli chodzi o smoleński las i to, co się tam wydarzyło.

Z innej beczki. Kuba Wojewódzki przez lata medialnych doświadczeń zdołał przekonać do swojego poczucia humoru całkiem pokąsną część Polaków. Jednym wystarczy sam wygląd Kuby, a innym wieczorny seans autorskiego programu, aby pośmiać się do rozpuku. Jego specyficzne poczucie humoru i typowe „niedopuszczanie” programowych gości do głosu staje się wizytówką. Bezczelność Szymona może być niekiedy przytłaczająca, a niekiedy staje się jego konikiem. Konik – komik, Wojewódzki jest typowym showmanem, który niewątpliwie da sobie radę w życiu.

Wracając do Szymona, przypisujemy mu zasłużone „śmiechowce” laury. To właśnie on stał się ojcem Edwarda Ackiego. Edward jest fikcyjną postacią, która wykreowana została na świetnego polityka. Acki zawiązał partię „EA – Szczerzy do bólu.” Tym razem konikiem Ackiego jest akcja, kiedy to odwiedził supermarket po to, aby m. in. pomagać ludziom pakować zakupy. Udziela się, udziela.

Który z nich ma większą siłę przebicia? Szymon – obsesyjnie zapatrzonej w polityczne zagrywki, parodie sejmowe i ludzkie perypetie, czy Kuba – kontrowersyjny koleś, który pomimo denerwujących zachowań doprowadza do zachwyty.

Odpowiedź jest oczywista. Nie możemy połączyć tych osobowości tworząc wybuchowy koktajl pełen różnorodności. Wyjście mamy jedno – trochę tego, szczyptę tamtego. Więc wybór należy tylko do Was.



# Ogłoszenia



# UMCS

 UNIWERSYTET MARII CURIE-SKŁODOWSKIEJ  
 W LUBLINIE

## Kolegium Licencjackie w Białej Podlaskiej

**Koło Dziennikarskie Studentów Kolegium Licencjackiego Uniwersytetu  
 Marii Curie-Skłodowskiej w Białej Podlaskiej**

*serdecznie zaprasza na  
 ogólnopolską konferencję naukową pt.*

**„Media a wartości” Część I Media drukowane,**

*która odbędzie się w dniach 18-19 maja 2011 roku w budynku  
 Kolegium Licencjackiego UMCS Białej Podlaskiej przy ul. Piłsudskiego 24.*

Informacyjny\_maj\_2011\_GAJFETA

10:56:57

**Definicja artykułu**

- Rozprawa z k. Socjolog...
- Historia teoretyczna mod...
- O nam
- Socjologia
- Dyskusja

**Emergentja**

- Strona Główna
- Artykuł
- Dyskusja
- FAQ
- Linki
- Galeria
- Kontakt

**Kolegium Lic. UMCS**

- Współpraca UMCS-PFWT
- Ważne wydarzenia
- Administracja
- Półrocznik
- Drukarnia
- Pomoc materialna 2009-10
- Progi styp. Wzrost. i Rozwój i Socjologia
- Progi styp. - Wydz. Humanistyczny
- Dekonsum. akomodacji KL
- Plany zajęć - S. Ichni
- Etyki studenckie
- Kwestionariusz PFWT

**Rekrutacja 2011/2012**

- Zasady ogólne
- Rekrutacja wblkz.umcs.eu

**Organizacja roku 2010/11**

- Plan zajęć 2010/2011
- Org. roku akad. 10/11

**Opisy kierunków  
 Studia stacjonarne**
**Zakres**
**Zakres  
 Miesięcznik Studencki**

**Redaktor naczelna:** Joanna Aleksandrak, tel. 514 206 009  
**Redakcja:** A. Dwořkiewicz, B. Lubik, J. Habsztynowicz, M. Pawluk, A. Popławska, M. Skalbaniś, L. Nowosielski, A. Rabacki, H. Witek, A. Parafiliuk, M. Pawluk, A. Wandus, E. Rącznyńska, K. Kramczyk, H. Jakub, J. Pionka, A. Jakulduk, A. Oklewska, G. Marzec, D. Busiak, K. Okocznik, J. Sacowicz.

**Korekta:** autorzy

**Kontakt:** zakres@ogrzeto.pl

**Wydawca i Adres Redakcji:** Kolegium Licencjackie UMCS w Białej Podlaskiej, ul. Janowska 24, 21-500 Biała Podlaska

**Druk:** Podlaska i uniacja Wspierania Talentów, ul. Piłsudskiego 24, 21-500 Biała Podlaska

Wydawnictwa publikowane są w formacie PDF i wymagają do

odczytania programu Acrobat Reader. Wymagają również

odrobiny cierpliwości przy otwieraniu ze względu na objętość

plików.

**Zapraszamy do lektury.**

- Numer kwiecień 2011- KLIKNI TUTAJ!
- Numer marzec 2011- KLIKNI TUTAJ!
- Numer luty 2011- KLIKNI TUTAJ!
- Numer styczeń 2011- KLIKNI TUTAJ!
- Numer październik-lisopad 2010- KLIKNI TUTAJ!
- Numer kwiecień 2010- KLIKNI TUTAJ!
- Numer marzec 2010- KLIKNI TUTAJ!
- Numer luty 2010- KLIKNI TUTAJ!
- Numer styczeń 2010- KLIKNI TUTAJ!
- Numer listopad 2009- KLIKNI TUTAJ!
- Numer październik 2009- KLIKNI TUTAJ!
- Numer styczeń, luty 2009- KLIKNI TUTAJ!
- Numer listopad, grudzień 2008- KLIKNI TUTAJ!
- Numer 7/2008- KLIKNI TUTAJ!
- Numer 5/6/2007- KLIKNI TUTAJ!
- Numer 4/2007- KLIKNI TUTAJ!
- Numer 2,3/2007- KLIKNI TUTAJ!
- Numer 1/2007- KLIKNI TUTAJ!

• Napisać przez Android dnia 07. 07. 2007 12:25:50 2781 cytów

**KU UMCS**
**RENOMOWANA  
 UCZELNIA  
 PRZYJAZNA  
 STUDENTOM**

**Profil**

**www.umcs.edu.pl**

77.253.221.121

**Logowanie**

Nazwa użytkownika





Nie mogę jeszcze login?

Zapomniałem się

Nie możesz się zalogować?

Poproś o nowe hasło

Aktualizuj stronę

**Sir Charles "Charlie" Spencer Chaplin** (ur. 16 kwietnia 1889 w Londynie, zm. 25

dnia 1977 w Vevey w Szwajcarii) – najbardziej znany hollywoodzki aktor i reżyser okresu kina niemego, później także filmów udźwiękowionych.



scenarzystą i kompozytorem muzyki filmowej.

Jego najbardziej znaną postacią filmową był Tramp – Little fellow z manierami dżentelmena, noszący ciasny żakiet, przyduże spodnie, rozchodzone buty, melonik, bambusową laseczkę i wąsik. Sam Charlie mówi o nim w swojej autobiografii: Dżentelmen, poeta, marzyciel, samotnik, stale wyczekujący romantyczności i przygody. Chciałby natchnąć pana (Macka Senneta) mniemaniem, że jest uczonym, muzykiem, księciem, graczem w polo. Jednakże nie gardzi zbieraniem niedopałków czy okradaniem dzieci z cukierków.

Chaplin był jedną z najbardziej kreatywnych osobistości w erze niemego kina – grał w filmach, reżyserował, był producentem,

*„Kto nigdy nie był dzieckiem, nie może stać się dorosłym”.*

*„Ilość głupstw, które dokonuje się z rozsądku jest daleko większa od tych, które się czyni rzeczywiście z głupoty.”*

*„Na najważniejszych skrzyżowaniach życiowych nie stoją żadne drogowskazy.”*

*„Na cudze błędy patrzymy jak na cudze żony. Mamy z nich dużo więcej radości niż z własnych.”*

*„Nienawiść jest najsubtelniejszą formą gwałtu”.*



Pogody ducha, zdrowia i radości oraz wszelkiego dobra z okazji Świąt Wielkanocnych wszystkim Studentom, Dyrekcji i Pracownikom naszego Kolegium Licencjackiego życzy zespół redakcyjny Żakpressu.



### MIESIĘCZNIK STUDENCKI

**Redaktor naczelna:** Joanna Aleksandruk, tel. 514 266 089

**Redakcja:** A. Derlukiewicz, S. Łubik, J. Maksymowicz, M. Pawłuk, A. Popławska, M. Skałbania, Ł. Nowosielski, A. Rabajczyk, M. Witek, A. Parafiniuk, M. Pawłuk, D. Warzocha, A. Wasiluk, E. Ruszyńska, A. Jakubiuk, A. Orkiszewicz, G. Marzec, D. Bonadruk, K. Krawczyk, M. Jaciów, J. Pięsta, K. Oleszczuk, J. Sacewicz,

**Korekta:** autorzy

**Kontakt:** zakpress@gazeta.pl

**Wydawca i adres redakcji:** Kolegium Licencjackie UMCS w Białej Podlaskiej, ul. Piłsudskiego 24, 21-500 Biała Podlaska

**Druk:** Podlaska Fundacja Wspierania Talentów, ul. Piłsudskiego 24, 21-500 Biała Podlaska

Redakcja zastrzega sobie prawo do skracania i redagowania tekstów bez konsultacji z Autorem.